

skich w celu spopularyzowania pewnych zagadnień, to zbyteczne jest podawanie tejże pracy w wersji oryginalnej, skoro korzysta się z przekładu. Czy nie lepiej byłoby podać w tym miejscu odpowiednie prace polskie lub istniejące tłumaczenia na język polski prac napisanych w innych językach? Brak nawet wszystkich istniejących tłumaczeń polskich prac zestawionych przez autora. Uwzględniono natomiast /z wyprzedzeniem/ tłumaczenie pracy A.Atiya, a pominięto wcześniej wydane przez "Pax" tłumaczenie książki C.N.Cochrane'a. Co więcej, niektórym autorom zmieniono również płeć, bowiem Christine Mohrmann jest kobietą. Wątpliwości budzi także określenie "eseje C.Mohrmanna". Czyż artykuły naukowe w "Études sur Latin des chrétiens" można zaliczyć do esejów?

Jednakże te usterki redakcyjne w niewielkim tylko stopniu obniżają wartość samej pracy, która jest interesującym uzupełnieniem poprzednio wydanego tłumaczenia książki A.H.Armstronga i R.A.Markusa.

Czesław Mazur

3. Orygenes, O zasadach. Tłum. S.Kalinkowski. Wstęp i opracowanie S.Kalinkowski, ks.W.Myszor, ks.E.Stanula, PSP XXIII, Warszawa 1979, ATK, s.368.

Dwudziesty trzeci z kolei tom PSP - to drugi polski przekład z dzieł Orygenesusa. Po udostępnieniu naszym czytelnikom dzieła "Przeciw Celsusowi" pracownicy Zakładu Patrologii ATK wydali wkrótce przekład drugiego wielkiego dzieła Aleksandryjczyka, a mianowicie: "O zasadach /chrześcijaństwa/", które J.Daniélou w swojej monografii o Orygenesie /Origène, Paris 1948, s.201/ nazwał pierwszą sumą teologiczną przed

syntezą św. Jana Damasceńskiego i św. Tomasza z Akwinu. Jeśli przy tym wspomnieć o dalszych przekładach, które się ukazały: "Komentarz do Ewangelii św. Jana", część I i II, "Homilie o Pieśni nad pieśniami" wraz z "Zachętą do męczeństwa" - to bez przesady można powiedzieć o renesansie myśli teologicznej Orygenesa na gruncie polskim.

Dzieło "O zasadach" należy traktować jako obszerny, usystematyzowany i wnikliwy komentarz do wciąż formułującego się w III w. chrześcijańskiego credo. Możemy je odnaleźć we wprowadzeniu Aleksandryjczyka do I księgi dzieła. Nasz teolog przytacza te artykuły wiary, które wyrosły z nauki przekazanej przez apostołów i wyznaje, iż chce mówić o Bogu, który jest jeden, który wszystko stworzył z niczego /ex nihilo/ i jest Bogiem Adama..., Abrahama, patriarchów, Mojżesza i proroków oraz tym, który zesłał na świat swego Syna. Jezus Chrystus zaś jest tym, który narodził się z Ojca, został wcielony i stał się człowiekiem nie przestając być tym, czym był - Bogiem. Twierdzi, że przyjął On ciało, które narodziło się z Dziewicy i Ducha Świętego oraz, że ten Jezus cierpiał prawdziwie, zmarł prawdziwie i prawdziwie też zmartwychwstał, a po zmartwychwstaniu obcował z uczniami i wstąpił do nieba /por. Wprowadzenie 4/. Pewną trudność Orygenes widzi w wyznawaniu wiary w bóstwo Ducha Świętego, zwłaszcza, że heretycy /błądy gnostyków/ "głoszą niegodne opinie na temat bóstwa Ducha Świętego" /O zasadach II, VII, 3/. Powołuje się najpierw na apostołów, którzy nauczali, że "Duch Święty jest zjednoczony z Ojcem i Synem w chwale i godności" /Wprowadzenie 4/. Stwierdza jednak, że nie rozstrzygnięto czy Duch jest zrodzony czy niezrodzony /zob. tamże/, i widzi potrzebę dogłębnych poszukiwań. O cały wiek wcześniej niż Atanazy i Bazyli nauczał, iż Duch Święty nie jest stworzeniem /por. O zasadach I, III, 3/, że jest

uświęcającą mocą, że Jego natura "jest święta w sposób naturalny i substancjalny" /O zasadach I,VIII,3/. Nie tu miejsce, aby wchodzić w kwestię subordynacjonizmu, a w konsekwencji całego trynitaryzmu Aleksandryjczyka - idzie tylko o wskazanie na trafne jego intuicje teologiczne, które weszły do skarbca nauki Kościoła, choć nie zawsze wymieniano przy nich imię Orygenesesa. Niech ten krótki refleks teologiczny wystarczy za odpowiedź na pytanie: co Czytelnik może znaleźć w dziele "O zasadach", budzącym w ciągu wieków wiele sporów teologicznych.

Przekład samego dzieła jest przejrzysty, teologicznie zrozumiały mimo dość trudnego czasami stylu Aleksandryjczyka. Poprzedzony on jest notą od redakcji, wstępem pióra S.Kalinowskiego - niezmordowanego tłumacza dzieł Orygenesesa na nasz język ojczysty i dwoma dość obszernymi komentarzami. Pierwszy z nich - ks.W.Myszora przedstawia Orygenesesa jako systematyka i wprowadza czytelnika w główne wątki teologiczne dzieła. Sformułowanie podtytułu: "Orygenes jako gnostyk" /nr 3, s.31/ budzi pewną niejasność. Od razu chciałoby się zapytać: jaki gnostyk? lub gnostyk - ale w jakim sensie. Wprawdzie ostatnie zdanie poprzedzające ten podtytuł sugeruje, iż czytelnik zostanie poinformowany, w jakim stopniu autor dzieła "O zasadach" zasłużył sobie na określenie chrześcijańskiego gnostyka, to jednak jasność podtytułu domagałaby się takiego uściślenia. Wydaje się nadto, iż lektura tego dwu i pół stronicowego tekstu nie daje w miarę jednoznacznego poglądu co do chrześcijańskiej gnozy Orygenesesa ani co do elementów gnostycko-neoplatonickich przenikających czasami do jego nauki. Większą uwagę zwrócił Autor opracowania na różnice zachodzące między myślą uczonego z Aleksandrii a heretycką gnozą. Wydaje się, że bardziej pożyteczną rzeczą byłoby wyraźniejsze przedstawienie Orygenesesa jako chrześcijańskiego gnostyka, upatrującego podob-

nie jak Klemens Aleksandryjski w poznaniu religijnym /gnosis/ istotną treść doskonałości chrześcijańskiej, zgodnie ze stwierdzeniem Aleksandryjczyka, iż "wiara bez wiedzy jest czymś mniejszym od wiedzy" /Com. in Math., PG 13, 1917/. Człowiek oświecony, zdobywający miłość pod wpływem poznania upodabnia się do Logosu - źródła mądrości i wszelkiego poznania. Zaznaczyłyby się tutaj wypowiedzi Orygenesesa na temat heretyckiej gnozy, których w dziele "O zasadach" naprawdę nie brakuje. Wskazując zaś na elementy gnostyckie i neoplatonickie w nauce naszego teologa można było nieco uwagi poświęcić np. preegzystencji dusz /por. O zasadach I,VIII,1/ czy reinkarnacji /zob. O zasadach I,VIII,4; II,VIII,3/. Na s.32 pojawia się dwukrotnie sformułowanie: "idea powszechności zbawienia". Poprawniej byłoby mówić o idei powszechnego zbawienia, unikając w ten sposób połączenia dwóch rzeczowników abstrakcyjnych i zyskując teologiczną przejrzystość sformułowania. Wydaje się również, że stosowany skrót, np.: "twórca "Peri Archonu" /s.33/ nie brzmi w języku polskim najwłaściwiej. Odmiana przez przypadki greckich i łacińskich słów w wersji polskiej może rodzić pewne niejasności, zwłaszcza dla kogoś, kto nie zetknął się z językiem greckim. W tym wypadku z greckiego słowa: he arche, tes arches, gen.pl. ton archon powstał spolszczony wyraz archon, archonu. Jeśli już idzie o grekę, to na s.22 wkraść się drukarski lapsus, a mianowicie - zamiast aut hotheos - powinno być - ho autotheos.

Drugi komentarz ks.E.Stanuli przybliży teologiczne zasady interpretacji Pisma Świętego, uwzględniając pojęcie natychnienia u Orygenesesa. Można by się tutaj jedynie domagać bardzo krótkiego szkicu uwzględniającego wpływ egzegezy Filona z Aleksandrii i gnozy chrześcijańskiej na interpretację biblijną egzegety aleksandryjskiego.

Szkoda, że w obu komentarzach nie ma szerszej wzmianki o apokatastasis w ujęciu Orygenesesa, która w tym dziele naj- silniej doszła do głosu, a którą uczony z Aleksandrii przed- stawia jako hipotezę teologiczną będącą owocem jego poszuki- wań w kręgu nadziei, a nie w obrębie pewności jego przemyśleń. Lekturę dzieła "O zasadach" zamykają indeksy: Indeks imion i nazw, indeks rzeczowy oraz bibliografia uwzględniająca obo- języczne, ale tylko niektóre przekłady "Peri Archon" i opra- cowania. Dziwi trochę fakt, że opracowania wymienione jako ostatnie pochodzą z 1958 r. i 1968 r.; brak ponadto całości- owego zestawienia bibliografii polskiej, a zwłaszcza artykułu ks.M.Skibniewskiego: "Pojęcie natchnienia u Orygenesesa", AK 27/1931/ 24-31.

Omawiany przekład jest bezcenną pomocą dla wszystkich, którzy pragną głębiej zapoznać się z myślą Orygenesesa /geniusza chrze- ścijaństwa - jak nazwał go J.Daniélou/ jako teologa, egzege- ty oraz człowieka Kościoła, który w Polsce jest wciąż tak ma- ło znany.

ks.Kazimierz Jasman

4. Orygenes, Filokalia. Tłum. i oprac. K.Augustyniak, Warszawa 1979, Pax, s.272.

Od 1952 r. do tej pory ukazało się szereg dzieł Ojców Kościoła w polskim przekładzie, publikowanych przez Instytut Wydawniczy "Pax". Osiemnąstą pozycją tej serii jest właśnie "Filokalia" Orygenesesa, którą otrzymaliśmy w starannym opra- cowaniu i przekładzie K.Augustyniak. "Filokalia" - "umiłowa- nie piękna" - to antologia z dzieł Aleksandryjczyka, sporzą- dzona przez św.Bazylego i św.Grzegorza z Nazjanu. Ci dwaj